CENA 3.— ZŁ

ZRZESZ KASZËBSKÔ

PISMO LUDU KASZUBSKIEGO

„Zrzesz Kaszebsko" wychodzi trzy razy w tygodniu. Dodatek dla rodziny kaszubskiej „Checz" ukazuje się w każdym numerze czwartkowym. — Prenumerata pocztowa i pod opaską miesięcznie 40,— zł, prenumeratę pocztową należy odnawiać od 1 do 15 każdego miesiąca. — Cena pojedyńczego numera 3,— zł.

Redaktor Naczelny: Ignacy Szutenberg, przyjmuje w środy i soboty od godz. 10—12.
Redaguje Kolegium. Wydawca: Spółdz. Wydawn. „Zrzesz Kaszebsko". Adres Redakcji i Administracji: Wejherowo, Rynek 7. — Skrzynka Pocztowa nr. 30, Telefon 68.

Rok X | Wejherowo — czwartek, 16 stycznia 1947 | Nr 7

W rocznicę oswobodzenia Warszawy

Wielowiekowa błędna polityka polskich magnatów i szlachty sprawiła przesunięcie Polski z zachodu na wschód.

To też po pierwszej wojnie światowej powstała Polska zniekształcona co do swego naturalnego położenia geograficznego. Większa część bogatej, prastarej dzielnicy piastowskiej — Śląska pozostała w rękach zaborcy. Pomorze Zachodnie okalało Wielkopolskę z północy i zagrażało jej strategicznie. Z ujścia Wisły utworzono t. zw. Wolne Miasto Gdańsk, gniazdo niemczyzny. Prusy Wschodnie stały się silną bazą wypadową niemieckich sił zbrojnych, godzącą w samo serce Polski. Stąd też poszły w r. 1939 wojska hitlerowskie wprost na Kutno, na Modlin i Warszawę. Nic dziwnego, że Polska w takich granicach nie wytrzymała hitlerowskiego uderzenia i że upadła.

Ale upadła tylko jej zniekształcona forma wraz z tymi, którzy do tej katastrofy dopuścili i zabierając złoto — uciekli za granicę, pozostawiając naród na łaskę i niełaskę losu. Naród polski nie upadł, ale walczył z najeźdźcą gdziekolwiek stał i gdziekolwiek nadarzyła się sposobność. Żołnierz polski walczył na wszystkich frontach, na wschodzie i zachodzie, na północy i na południu. Krwawił zarówno pod Leninem jak i pod Monte Cassino, w śnieżnych fjordach Norwegii czy na gorących piaskach Afryki. Walczył na lądzie i morzu i w powietrzu. Przelewał krew o jedną i tą samą sprawę — o Polskę.

Polska powstała z gruzów i oparów wojny nowa, prawdziwa, w naturalnych granicach, oparła o Karpaty i Sudety po rzeki Nysę Łużycką i Odrę z szerokim dostępem do morza.

Komu to przede wszystkim zawdzięczamy?

Otóż, zdecydowanej postawie całego Narodu oraz ofiarności i bohaterstwu polskiego żołnierza. Przede wszystkim jednak tym, którzy w chwili decydującej zrozumieli konieczność i doniosłość sojuszu z bratnim narodem Związku Radzieckiego. Znaleźli się ludzie, którzy zrozumieli, że losy Polski rozstrzygną się nie w Iranie ani w Afryce ani na zachodzie, ale jedynie i wyłącznie na polach walki na wschodzie. Dzięki temu zrozumieniu poszedł żołnierz polski ramię w ramię z żołnierzem Armii Czerwonej i wspólnymi siłami skruszyli potęgę hitlerowską.

W pierwszych dniach stycznia 1945 r. nasze dywizje ruszyły u bo-

(Ciąg dalszy na str. 2)

KASZUBI!

Dzień 19 stycznia rozstrzyga o losach kraju.
Pragniecie by Wasze sprawy gospodarcze i socjalne znalazły należyte zrozumienie.

Pragniecie polepszenia bytu Waszego,
Pragniecie pełnego przeprowadzenia reformy rolnej,
Pragniecie zachowania mowy, kultury i strojów kaszubskich,
Pragniecie rozwoju i pełnego rozkwitu naszej wspólnej Matki Polski,
Głosujcie tylko na bezpartyjną Listę Ziemi Kaszubskiej t. j. na

Nr 1

Przed konferencją pokojową z Niemcami

Niebezpieczeństwo niemieckie istnieje nadal

Praga (IP). Czechosłowackie czynniki rządowe dotychczas jeszcze nie oznajmiły swych postulatów jakie rząd czechosłowacki przedłoży na konferencji w sprawie Niemiec. Nie mniej jednak z głosów prasy czeskiej, pojawiających się w ostatnich dniach można sądzić, w jakim kierunku kroczyć będzie czechosłowacka polityka zagraniczna. Znamienny pod tym względem jest artykuł centralnego organu partii komunistycznej „Rudego Prava", w którym m. in. czytamy:

Konefrencja poczdamska zmiejszyła terytorium niemieckie, ale na tym terytorium żyje o 7 proc. więcej ludności niż przed przyjściem Hitlera do władzy a po powrocie jeńców wojennych będzie ich o 9 % więcej. Czechosłowacko-niemieckie granice biegną na długości kilkaset kilometrów. Dzisiejszy niemiecki potencjał wojenny wynosi 75 proc. potencjału wojennego z czasów Hitlera. Według nadchodzących wiadomości Niemcy nadal w szerokiej mierze ogarnięci są ideologią nazistowską i opętani są myślą odwetu. Niemcy monopoliści, którzy pomogli Hitlerowi do władzy nadal wywierają znaczne wpływy w zachodnich strefach. Zagraniczni wielcy kapitaliści dokładają wszelkich starań, aby ratować swych niemieckich kolegów przed unarodowieniem przedsiębiorstw i aby zdołali zachować swe gospodarcze pozycje. Mężowie stanu, którzy decydują w kwestii niemieckiej, muszą liczyć się z tymi rzeczywistościami.

Rozwiązanie zależy od wielu czynników, przede wszystkim od jedności czterech mocarstw, która jest podstawową gwarancją przeciw ko powrotowi Niemiec do polityki agresywnej. Wszyscy obserwatorzy zgodni są w tym, że większość Niemców liczy na niezgodę pomiędzy — Związkiem Sowietów a mocarstwami anglosaskimi, która pozwoliłaby Niemcom opanować znowu decydujące pozycje w Europie. Czechosłowacja nie przedłoży zastępcom ministrów spraw zagranicznych żadnych wniosków czy żądań — jak to niedawno oświadczył podsekretarz stanu Dr. Clementis — któreby mogły skomplikować stosunki pomiędzy czterema mocarsatwami. Czuwając nad własnym bezpieczeństwem, Czechosłowacja przyczyni się wszelkimi siłami do jedności wszystkich miłujących pokój narodów.

Kartki Nr 1

Podajemy do wiadomości, że kartki bezpartyjnej „Listy Ziemi Kaszubskiej "oznacza się cyfrą 1 względnie liczebnikiem jeden. Naszej liście bowiem nadała ten numer Okręgowa Komisja Wyborcza na okręg Nr. 24.

Wiedzieć należy, że kartka powinna być wycięta z czystego białego papieru. Nie powinna prócz numeru nic zawierać. Nie można do kartki użyć papieru liniowanego. — Kartka nie powinna być poplamiona ani atramentem, ani ołówkiem, ani niczym innym.

Format i rozmiar kartki ustalił Komitet Przedwyborczy naszej listy: Kwadrat szpalty gazetowej, tj. taki, jaki widzicie w „Zrzeszë" i „Checzë". Można go wyciąć i stanąć z do urny wyborczej w dnia 19-tym stycznia br.

Kaszubi głosują na Kaszubów.
Komitet Przedwborczy.

Na konferencję w sprawie Niemiec

wyjechała do Londynu delegacja polska

Warszawa. W dniu 10 bm. udała się na konferencję w sprawach niemieckich do Londynu delegacja Rządu R. P. w następującym składzie:

Przewodniczący — wiceminister Spraw Zagranicznych dr. St. Leszczycki, zastępca przewodniczącego — ambasador St. Wierbłowski, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny R. P. w Pradze; członkowie delegacji: Jerzy Michałowski, ambasador R. P. w Londynie, szef polskiej Misji Wojskowej w Niemczech gen. Parwin, przewodniczący Komisji Delimitacyjnej gen. Prugar-Ketling, naczelnik Wydziału Środkowo-Europejskiego w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Maria Wierna.

Sekretarzem delegacji jest radca MSZ Łobódycz. Równocześnie wyjechali eksperci.

Londyn (API). Korespondent dyplomatyczny agencji Reutera podkreśla, że w chwili, gdy do konferencji zastępców ministrów spraw zagr. pozostało zaledwie 5 dni, tylko dwa państwa poza Wielką Czwórką wyznaczyły delegacje. Są to Polska i Czechosłowacja.

W Londynie podkreślają, że wyznaczenie przez Polskę i Czechosłowację tak szybko delegacji jest dowodem zrozumienia ważności konferencji londyńskiej przez te państwa.

Uważa się tu, że pomimo wielokrotnych sugestii ze strony niemieckiej, przedstawiciele tego kraju nie będą dopuszczeni do wyrażenia swych poglądów.

1

1

Oświadczenie

My, niżej podpisani, występujemy z dniem 9 stycznia 1947 r. z Polskiego Stronnictwa Ludowego, ponieważ przekonaliśmy się, że błędna polityka tego stronnictwa nie może przynieść pożytku naszemu krajowi, potrzebującemu szczególnie teraz pokoju i współpracy wszystkich obywateli. Z uwagi na powyższe Koło PSL Karwieńskie Błota rozwiązujemy.

Sekretarz: Koss Władysław
Przewodniczący: Łokaj Roman

(Następują podpisy członków).

Karwieńskie Błota, 9 stycznia 1947.

Polak przewodniczącym Funduszu Pomocy Dzieciom

Nowy Jork (PAP.) Rada Wykonawcza Międzynarodowego Funduszu Pomocy Dzieciom, utworzonego na mocy decyzji Generalnego Zgromadzenia ONZ, powołała jednogłośnie na swego przewodniczącego dr. Ludwika Rajchmana. Dr. Ludwik Rajchman jest szefem polskiej misji zakupów w Stanach Zjednoczonych i delegatem Polski do Rady UNRRA.

(Ciąg dalszy ze strony 1-szej)

W rocznice

ku Armii Czerwonej do wielkiej ofensywy zimowej.

Dnia 17 stycznia oddziały polskie oswobodziły Warszawę.

Pędzono nieprzyjaciela na zachód, niosąc wyzwolenie miastom, miasteczkom i wioskom lewobrzeżnych województw. W początkach lutego oddziały nasze wkroczyły na odebrane nam przed wiekami ziemie Pomorza Zachodniego. W krwawych bitwach na Wale Pomorskim, pod Kołobrzegiem, Gdynią i Gdańskiem — Wojsko Polskie przywróciło te ziemie Polsce.

W połowie kwietnia oddziały nasze po całkowitym oczyszczeniu terytorium Polski sforsowały Odrę i Nysę i stanęły na ziemiach niemieckich. Nadeszła chwila odwetu za wrzesień, za wszystkie krzywdy i upokorzenia naszego narodu.

Nie jest bynajmniej dziełem przypadku, że właśnie żołnierzowi polskiemu przypadł w udziale zaszczyt zdobywania Berlina. Nie jest też przypadkiem, że była to najpotężniejsza armia polska, jaka kiedykolwiek istniała. Odniosła ona najświetniejsze zwycięstwo, jakie kiedykolwiek odniosła Polska nad Niemcami.

Nasze wojsko i jego potęga, oswobodzenie stolicy Warszawy i całej Polski, nasz szeroki dostęp do morza i ustalenie naszych zachodnich granic — to wielkie dzieło twórców demokracji polskiej, ludzi, kierujących dziś nawą państwową, jak Bolesław Bierut, Edward Osóbka Morawski, Marszałek Rola-Żymierski, Wiesław Gomółka i inni.

Dziś w dwuletnią rocznicę oswobodzenia Warszawy mamy wszelki powód dumy narodowej i wdzięczności ludziom, którzy wyprowadzili naród z rozpaczliwego położenia na nową drogę zwycięstwa, siły i znaczenia.

A. L.

Pierwszy powojenny zjazd młodzieży w Pradze

Praga (IP). W dniach 20 lipca b. r. odbywać się będzie w Pradze — pierwszy po wojnie międzynarodowy zjazd młodzieży, w którym weźmie udział około 50.000 uczestników z 60 państw. Jednym z punktów programu zjazdowego jest również masowa pielgrzymka do Lidic, górniczej wioski w Czechach, której męska ludność była podczas wojny wymordowana, kobiety i dzieci zesłane do obozów koncentracyjnych a wioska sama zrównana z ziemią. Z Wielkiej Brytanii przybędzie około 6.000 uczestników. W ramach zjazdu otwarta zostanie również miniaturowa wystawa „Europa to potrafi". Zjazd wystosuje do Organizacji Narodów Zjednoczonych dla wychowania, wiedzy i kultury UNESCO prośbę, aby organizacja ta urządziła wystawę użyteczności energii atomowej dla celów pokojowych.

Byłoby wskazanem, aby w zjeździe tym wzięła udział i młodzież Kaszubska.

Projekty rozbrojenia

Nowy Jork. Rada Bezpieczeństwa rozpoczęła wstępne dyskusje nad planem rozbrojenia.

Rada Bezpieczeństw ma do rozpatrzenia dwa projekty — jeden Generalnego Zgromadzenia i drugi dodatkowy, Związku Radzieckiego.

W toku dyskusji delegat Australii opowiedział się za planem Zw. Radzieckiego, motywując tym, że plan ten pozwala na przeprowadzenie powszechnego rozbrojenia w przeciągu trzech miesięcy.

Zakończenie sprzedaży ruchomości poniemieckiej

Jak się dowiadujemy, została ustalona i ukaże się w najbliższym Dzienniku Ustaw nowela do Rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 11 lipca 1946 r. o zbywaniu niektórych ruchomości opuszczonych i poniemieckich.

Nowela ta między innymi przewiduje przedłużenie terminu składania podań o kupno ruchomości do dn. 1 lutego br.

Wszyscy zainteresowani, którzy dotychczas nie złożyli w Urzędzie Likwidacyjnym wniosków o kupno, mają ostateczną już okazję, gdyż termin ten jako ustawowy nie może być prolongowany w drodze zarządzenia administracyjnego.

100 lokomotyw z USA

Polskie Koleje Państwowe zamówiły w Stanach Zjednoczonych 100 ciężkich lokomotyw towarowych wartości 12 milionów dolarów które mają być dostarczone do jesieni rb.

Finansowania dokona Bank Eksportowo-Importowy, a zlecenie wykonują trzy wielkie firmy.

Repatrianci polscy powrócili z Anglii

Gdańsk (PAP). W dniu 9 stycznia opuścił port gdański angielski statek „Marine Raven", który przybył do Polski z pierwszym w roku 1947 transportem repatriantów polskich z Anglii.

Repatriowani — zdemobilizowani żołnierze i oficerowie w liczbie 1.962 osób — przeprowadzeni zostali na punkt przejściowy PUR, — skąd trnsportami odjadą do swoich rodzin. Statek przywiózł poza tym 3.099 worków poczty z Anglii.

Maszyny do szycia i rowerów z Ameryki

Napiszcie dzisiaj do swych krewnych i przyjaciół w USA i w Kanadzie, aby umieścili Wasze nazwiska na liście, przygotowanej przez: Polish American Agency S 1807, Dep. 98 505—5 th. Ave., New York City, USA. Korespondencja również w języku polskim. Tylko ograniczona ilość maszyn może być wysłana.

OD ADMINISTRACJI

Prosimy wszystkich abonentów „Zrzesze Kaszëbskji" o wpłacanie prenumeraty na m-c luty na ręce listonoszów lub na poczcie najpóźniej do dnia 15 bm. a otrzymacie „Zrzesz Kaszëbską" regularnie.

Pamiętajcie Kaszubi, że istnienie pisma Waszego zależy od Was!

Prenumerujcie sami i jednajcie nowych abonentów.

Prenumerata wynosi zł 40.— za cały miesiąc.

Czasowe ograniczenia w ruchu pociągów osobowych

Wobec trudności technicznych Ministerstwo Komunikacji zarządziło z dniem 10 stycznia czasowe ograniczenie ruchu pasażerskiego. W związku z tym skasowano szereg pociągów pasażerskich aż do odwołania.

Jeżeli chodzi o nasz teren, skasowane zostały:

poc. pośpieszny Warszawa — Gdynia odjazd z Warszawy godz. 23 m. 20 i z powrotem,

poc. nr. 601/602 Warszawa — Gdynia — Białogard kasuje się kurs na odcinku od Gdyni do Białogardu (poc. ten odchodził z W-wy Wschodniej),

W poc. pośpiesznym nr. 403 z Warszawy do Gdyni (ebz łódzkiej części) kursować będą wagony sypialne Paryż — Gdynia, wagon sypialny „Orbisu" oraz dwa razy tygodniowo wagon sypialny Zebrzydowice — Sztokholm i Kudowa — Goeteborg.

Zakaz sprzedaży i wyszynku alkoholu w czasie wyborów

W dniu 8. stycznia br. Wojewoda gdański wydał rozporządzenie porządkowe, na mocy którego surowo zakazuje się sprzedaż i wyszynk napojów alkoholowych na terenie województwa w dniach 17, 18 i 19 stycznia br.

Osoby przekraczające to rozporządzenie podlegają karze grzywny do 5.000 zł lub aresztu do 14 dni, — względnie obu tym karom łącznie.

Wieści z kraju i świata

POLSKA

Warszawa (PAP). Poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny R. P. w Pradze, Stefan Wierbłowski, otrzymał tytuł ambasadra ad personam.

Łódź. Wycieczka dziennikarzy jugosłowiańskich odwiedziła wczoraj Łódź.

W wycieczce biorą udział: Anka Germanovic (Tanjung), Parle Leksic (Borba), Bożydar Radenkovic (Politika), Jugo Dendic (Prasa Chorwacka) i Zene Krenc (Prasa Słowieńska).

Szczecin. Na terenie polskich wysp u ujścia Odry, tj. Wolinie i Uznamie, drobni rolnicy i majątki państwowe zaorały łącznie i obsiały przeszło 3 tys. ha ziemi ornej. Z cyfry tej przypada na osadników 2.0 ha, a na majątki około 500 ha. Rolnicy dokonywali orki przede wszystkim przy pomocy inwentarza, natomiast na majątkach więcej używa się traktorów.

Pelplin. We środę dnia 8 bm. w godzinach wieczornych wybuchł pożar w Seminarium Duchownym w Pelplinie.

Pożar powstał w starym skrzydle łączącym Seminarium z Katedrą. Przyczyną pożaru były wadliwe i uszkodzone przewody elektryczne.

Warszawa. Proces Fiszera i towarzyszy odroczony został do 23 stycznia br., ponieważ okazała się konieczność sprowadzenia na świadka głównego sprawcy zniszczenia Warszawy gen. v. d. Bacha-Żelewskiego.

Inwentarz żywy dla ziem odzyskanych

Polska zakupi w r. b. w Danii około 45.000 koni użytkowych oraz 12.000 jałówek dla Ziem Odzyskanych. Ponadto zostaną zakupione konie zarodowe za około 1,5 miliona koron duńskich.

Poza importem z Danii przewidziany jest import inwentarza z Norwegii, Szwecji, Finlandii, Belgii, Francji i ZSRR. Ogółem około 25.000 koni, 3 tysiące krów oraz około 1200 świń.

— **Miejska Rada Narodowa** w Chojnicach dokonała ostatnio wyboru nowego Zarządu Miejskiego. Wiceburmistrzem wybrany został naczelnik poczty Frydrychowicz, ławnikami pp.: budowniczy Ptaszyński, nacz. Górski i Malatyński.

Chojnice. Z inicjatywy Zw. Sam. Chłop. powstała w Chojnicach bekoniarnia spółdzielcza o zasięgu na pow. chojnicki, tucholski i sępoleński. Bekoniarnia pragnie umożliwić rolnictwu dobry i stały zbyt świń bekonowych.

KRAJE EUROPY

Moskwa (API). Radio moskiewskie donosiło, że sowiecki minister spraw zagranicznych Mołotów w przededniu rozmów londyńskich na temat traktatu pokojowego z Austrią przyjął w dniu wczorajszym po raz pierwszy austriackiego przedstawiciela politycznego w Moskwie — Norberta Bischofa.

Praga (PAP). Jak podaje „Narodna Obroda", po raz pierwszy od lat 15 pojawiły się w Słowacji większe stada wygłodniałych wilków. Głodne wilki napadają na gospodarstwa w poszukiwaniu pożywienia. Zmobilizowana ludność urządziła obławę, zabijając kilka wilków.

Rzym. W drugiej połowie lutego w Wenecji rozpocznie się proces przeciw byłemu dowódcy wojsk niemieckich we Włoszech, Kesselringowi. Na proces wezwano 50 świadków spośród wyższych oficerów niemieckich.

Paryż (API). Premier Blum przyjął przedstawicieli narodowej federacji prasy w celu zlekwidowania zatargu, który od 3-ch dni pozbawia Paryż gazt.

NA INNYCH KONTYNENTACH

Waszyngton. (API). Komisja senacka do spraw zagranicznych USA zaleciła wczoraj jednogłośnie zatwierdzić nominacje p. Gardnera na stanowisko ambasadora w W. Brytanii. Gardner był przyjacielem i doradcą Roosevelta.

Jerozolima (API). Organizacja terrorystyczna Irgun Zwai Leumi wystosowała do palestyńskiego rządowego biura informacji list, oznajmiający o „tymczasowym zawieszeniu broni" z prośbą o ogłoszenie tej wiadomości w formie komunikatu w prasie.

Bolesław Kiełbratowski.

Straty Polonii gdańskiej

Masowy grób w Stutthofie

Gdańsk w styczniu 1947.

Dotychczas nie wiedziano, gdzie znajdowały się groby zamordowanych w Stutthofie wybitnych polskich działaczy z Gdańska. Ogólnie przypuszczano, że zwłoki przywódców Polonii gdańskiej pochowane są na zbiorowym cmentarzu na Zaspie lub zostały spalone. W listopadzie ubiegłego roku zdołano zagadkę tą rozwiązać. Specjalna komisja, składająca się z delegatów PCK., Polskiego Związku Zachodniego i Zw. b. Więźniów Politycznych udała się do Stutthofu i kierując się wskazówkami b. więźniów politycznych i przy pomocy okolicznej ludności odkryła jeden ze zbiorowych grobów zamordowanych przez hitlerowców wybitnych Polaków gdańskich. Grób ten obejmuje 48 ofiar. Część zwłok zdołano przez rodziny i kolegów i bliskich znajomych zamordowanych zidentyfikować.

Dnia 15 grudnia miał się odbyć w Gdańsku uroczysty pogrzeb tych ofiar, ale z powodu unieruchomienia promu przez Wisłę z powodu zamarznięcia smutna ta uroczystość została odroczona.

Jeden ze współwięźniów obozu Stutthofu inż. Wacław Lewandowski, który już od drugiego dnia wojny w obozie tym przebywał, znał osobiście zamordowanych gdańszczan i nawet rozmawiał z nimi w przeddzień egzekucji, która odbyła się w Wielki Piątek 1940. Zdołał on ustalić szereg nazwisk pomordowanych. Oto najważniejsze z nich: Wilhelm Grimsmann, długoletni redaktor nowej „Gazety Gdańskiej" który mimo swego niemieckiego imienia i nazwiska był nieugiętym działaczem polskim jeszcze przed pierwszą wojną światową, pracując aktywnie w różnych towarzystwach (Niemcy mówili o nim „Der grosse Pole mit dem kerndeutschen Namen" — wielki Polak o niemieckim nazwisku), dalej syn wymienionego Zygmunt, urzędnik Poczty Polskiej w Gdańsku — dr. Franciszek Kręcki, dyr. Banku Kwilecki i Potocki, wybitny działacz w organizacjach polskiej młodzieży kupieckiej i Sokoła gdańskiego razem ze śp. dr. Kubaczem — Henryk Wieczorkiewicz, b. długoletni współpracownik starej ludowej „Gazety Gdańskiej", nieugięty bojownik o sprawę polską zwłaszcza w dziedzinie kościelnej (walczył zawzięcie o nabożeństwo polskie w Gdańsku), — Feliks Muryk, pracownik Banku Zw. Spółek Zarobkowych w Gdańsku i zarazem zdolny i wielce ceniony dyrygent polskich chórów w Gdańsku, — Wesołowski August, b. współpracownik śp. Józefa Czyżewskiego na terenie Towarzystw ludowych, — b. poseł do Volkstagu gdańskiego Antoni Lendzion, — ks. Komorowski Bronisław, proboszcz parafii polskiej św. Stanisława we Wrzeszczu, a podczas pierwszej wojny światowej wikariusz przy kościele św. Mikołaja (bazylice), w którym przez długie lata jedynie odprawiane były polskie nabożeństwa ze śpiewem i kazaniem polskim, — ks. Rogaczewski, proboszcz przy nowowybudowanym kościele polskim Chrystusa Króla, — ks. dr. Górecki Marian, — Brunon Nitka (Kaszuba), znany restaurator z ul. Ogarnej (Hundegasse), — ks. Wiecki, proboszcz parafii Kończewice (Kunzendorf) na Żuławach, — Paszota Bolesław, dyrektor Poczty Polskiej w Gdańsku, — komandor Ziółkowski, Majkowski Jan, Nełkowski Witold i inni. Byli to przeważnie pracownicy polskich placówek handlowych, bankowych, Poczty Polskiej, Dyrekcji Kolei, którzy znani byli ogólnie jako czynni działacze polscy, często jeszcze z czasów pierwszej wojny światowej. Piszący te słowa widział wielu z nich w pierwszych szeregach bojowników o polskość i rozszerzenie naszych praw w Gdańsku. A trzeba zaznaczyć, że na tym terenie z powodu niezbyt wielkiej liczby aktywnych działaczy jak i w ogóle nielicznej stosunkowo ludności polskiej i ogromu pracy wielu z nich musiało pracować za dwóch lub więcej, aby sprostać swemu zakreślonemu zadaniu. To też ofiara, jaką moloch hitlerowski pochłonął z szeregów Polonii gdańskiej, jest niepowetowaną, bo wyrwał jej najwartościowszy i najlepszy element, zaprawiony w długoletniej walce z niemczyzną.

Mimo, że sprawę Gdańska na konferencji pokojowej w Paryżu po pierwszej wojnie światowej przez matactwa Lloyda George'a i po bezowocnych perswazjach delegatów Gdańska i Kaszub, śp. Antoniego Abrahama, znanego ogólnie działacza kaszubskiego i gdańskiego i drugiego Kaszuby, żyjącego jeszcze (w Kościerzynie) Tomasza Rogalli, przegraliśmy, ale za to wygraliśmy ją po wsze czasy w wyniku drugiej wojny światowej. Do zwycięstwa tego przyczynili się pośrednio m. in. pomordowani w Stutthofie przez zbirów hitlerowskich polscy działacze z Gdańska, którzy krzepiąc ducha i nalewając wiarę w ostateczne zwycięstwo sprawy naszej w szeregi ludności polskiej na Ziemi Gdańskiej oraz trwając na swym obsponowanym posterunku mimo przeogromnych przszkód i prześladowań ze strony wroga, wobec całego świata domagali się ustawicznie naprawy wyrządzonej nam poprzednio krzywdy.

Dziś po spełnieniu się naszych długoletnich nadziei z głęboką czcią pochylamy czoła nad grobem pomordowanych pionierów polskości na arcyważnym odcinku gdańskim.

Dodatek dla nauczycielstwa

Rada Ministrów uchwaliła rozporządzenie o specjalnym dodatku nauczycielskim. Rozporządzenie to przyznaje nauczycielom zatrudnionym w szkołach państwowych i publicznych (z wyjątkiem nauczycieli objętych dekretem z dnia 31. 10. 1946 r. o dodatku naukowym oraz nauczycieli szkół rolniczych), specjalny dodatek dla nauczycieli w wysokości 3000 złotych miesięcznie, z mocą obowiązującą od dnia 1 lutego 1947 r.

Dodatek ten jest ekwiwalentem za dotychczas pobierane wynagrodzenie z tytułu opłat szkolnych. Jednocześnie znosi się opłaty szkolne za dzieci, których rodzice należą do związków zawodowych. Ministerstwo Oświaty obowiązane jest w ciągu 7 dni od dnia powzięcia tej uchwały wydać okólnik, zabraniający dalszego pobierania opłat szkolnych od rodziców — członków związków zawodowych, a Ministerstwo Przemysłu oraz te instytucje, które z tytułu umów zbiorowych zwracały opłaty szkolne swym pracownikom, zaprzestaną wypłaty zwrotów opłat szkolnych.

Uchwała ta jest poważnym osiągnięciem na drodze realizacji zasady bezpłatnego nauczania i stanowi realną poprawę bytu nauczyciela, stwarzając mu odpowiedniejsze warunki pracy, co niewątpliwie wpłynie na zahamowanie odpływu ludzi z tego zawodu.

Z KRONIKI PRZEDWYBORCZEJ

— Obwód Nr. 26 głosuje manifestacyjnie na Blok Demokratyczny. W dniu 11 stycznia 1947 r. na wiecu w gmachu Liceum Państwowego przy ul. Sobieskiego nr. 300 odbył się wiec informacyjny przedwyborczy.

Zebranie zagaił ob. Zawitkowski Mieczysław, odczytał porządek obrad, poczym oddał głos ob. Kujawie Kazimierzowi, który wygłosił referat następującej treści: w pierwszych słowach omówił warunki przeżycia z przed 1939 roku i podczas okupacji. Nadmienił do czego nas doprowadziły rządy możnowładców w 1939 roku pozostawiając na pastwę losu okupantowi cały naród a sami zabierając dorobek 20-to letniej pracy społeczeństwa polskiego, uciekli za granicę by dalej prowadzić robotę dystrukcyjną wrogą dla ustroju demokratycznego. Pomimo zdrady jaka spotkała masy pracujące nie załamała ducha Ludu Polskiego. Lecz szczerzy patrioci Polski dalej walczyli w kraju o przyszłą wolną i niepodległą Polskę. O polepszenie bytu robotnika, chłopa i inteligenta pracującego i utrwalenie pokoju. Walką tą przyczyniliśmy się do wyzwolenia kraju z pod jarzma okupanta przy pomocy Związku Radzieckiego i utrwalenia naszych granic zachodnich na Odrze i Nysie. Kraj nasz zniszczony działaniami wojennymi, przez przeprowadzenie Planu Trzyletniego do końca osiągniemy stopę życiową przedwojenną. — Rząd Jedności Narodowej położył wielkie zasługi w odbudowie kraju i zagospodarował Ziemie Odzyskane. Jedynie atmosfera spokoju, jedności i zgody wewnętrznej spoistości pozwoli na szybkie tempo odbudowy kraju i wzmocni pozycje własnego państwa na arenie międzynarodowej. Bronić będziemy naszj niczawisłości i suwerenności przed zakusami obcych mocarstw, chcących nam dyktować swoje warunki, dbać będziemy o to, by wybory nie były dla nas czynnikiem hamującym tempo naszej pracy. Zeby każdy z nas dokładnie sobie zdawał sprawę że oddając swój głos na Blok Demokratyczny przyczyni się do szybkiej odbudowy Państwa. Zakończył swe przemówienie słowami „Niech żyje Polska pokoju i dobrobytu!"

Po zakończeniu przemówienia, ob. ob. Wejherowa Obwodu Nr. 26 oświadczyli, że w dniu 19 stycznia 1947 r. manifestacyjnie oddadzą swe głosy na Blok Demokratyczny na listę Nr. 3 i powziętą rezolucję podpisali 172 osoby.

ALEKSANDER MAJKOWSKI (158

Żëcé i Przigodë Remusa

Zvjerciadło Kaszubskji

(Postępni vątk)

Pon vëszedł z voza i kjivnał nom ręką na woddzękovanjé. Zjavjilë sę dva służkovje, chterni zjęlë karę i pakji z voza i naju provadzilë do jakjichs pesznich budinków. Tam sę bjoło vëkalkované i czesté. V jedni stojałë dva łożka a v dregji stoł, krzesła i zofa, czornim glancovim płotnem wobjitô. Wobjice trzimałë vdłuż kańt gozdze z bjołimi łebkami. Na scanach vjisałë wobraze svjatovi.

Za chvjilę przëszedł służka, przënjosł nom vodë i dużą szczotkę i rzekł:

— Wochędożta sę kąsk i wumijta. Za drobkę czasu jô vama przënjosę co do jedzenjô.

Jak won veszedł, Trąba sę zaczął drapac po głovje i rzekł:

— Remus! Jô tu nje vjidzę anji krziża, anji kropelnjice, anji svjętigo wobrazu. Woboczisz, że ma sę tu dostała do djobelskji kuchnji!

Moję karę służkovje postavjilë v jizbje, chdze stojałë łożka. Vezdrzoł jem tero na dużą miskę vodë i na szczotkę i pomesloł jem sobje:

— Vëczeszczëc ze sebje vszetkji kurze i deszcze całigo kaszubskjigo lata wod Strumjanni jaż po svjętigo Jana, na to be trzeba takjigo sposobu, jak wonji no ze mną v sodzë postąpjilë.

A Trąba rągoł też:

— Żebe tak zgrzebło i kjile vjader vodë i na jednę dobę przëleżni krovc, możebe z naju bëlë kavalerzë godni takjigo pałacu. No, ale wobmijma sę, choc le jak gęse i vëszczotkujma jeden drugjigo, cobe vstidu nje robjic. Le rzekę tobje, że volełbem tero sedzec v Lipnje pod vodzą grulkji bjałczeni. Bo tu navetk ta voda ve vjadrze pochnje po njekatolicku.

Za chvjilę przënjosł służka jodło i szedł. A ma, jakżesma sę najadła i podzękovała Bogu, sadłasma na krzasłach i przemiszlała. Trąba sę rovnak żodną mjarą nji mogł vëzbëc svojigo strachu i pitoł sę mje:

— Remus! Jesz jakji czterë godzenë do vjeczora. Cuż ma będzema robjiła?

— Mje sę zdaje, że to dobri pon — rzekł jem. — Może won naju wotrzimô wob noc a jutro nas pusci v drogę.

— A jak nje pusci? — rzekł Trąba. Jô nji mom vjarë do tego pana. Czeż won pochvoleł Boga? Nje! Po drodze nje wuzdrzoł jem żodni Bożimękji, a tu nji ma anji kropelnjiczkji, anji svjętigo wobrazu. Jodło beło dobré. Ale chto vje, jakji kucharze je varzilë? Nomjilij bem wucekł, Remus, żebem le vjedzoł, jak i chdze?

V tim naszedł służka a z njim młodi człovjek, chternimu pon no movjił: Derda. Jak służka szedł, tak Trąba wobroceł sę z pitanjim do Derdë:

— Panje Derdo! Vëboczcе, że tak pitom. Ale rod bem vjedzoł, chdze ma tu są?

— Vpjekle! — wodrzekł pon Derda.

Trąba sę zervoł i zavołoł:

— Chdze?

— V pjekle!

— W jimję Wojca i Sena... Czuł të, Remus? — krziknał Trąba.

I mje sę kąsk cepło zrobjiło, jak Derda to z taką pevnoscą povjedzoł, ale nje beł jem pevni, cze może nje rągô. Ale Trąba wuvjerzeł wod razu i sę głosno jisceł:

— Co za njeszczescé! A to gvesno za to, żem na katolickjich skrzepkach te przegrzeszoné njemjeckji frantovkji. Dokąd ma tu też zaszła, Remus! Jak sę tu vëdostac? Żebesma njigde nje beła przeszła przez Żarnovskji jezoro!

Ku reszce sę jednak nameslоł — chveceł Derdę za rękov i rzekł:

— A vë nje rągoce?

— Jakuż jô mom rągac — rzekł Derda — kjej jô som jem djobłem z pjekła!

Trąba wodskoczeł i sę przeżegnoł.

— Tec vë vëzdrzice jak zveczajni człovjek!

— Bo jô też mom pozvolenjé wod samigo Lucepera, żebe v ludzkji postaceji vaju womanjic. Takji pozvolenjé mają kjile służkov. Kuczer, co vaju vjozł i pon som. Ale vëzdrzijce le przez wokno! Nje vjidzice vë tam jednigo z naszich czortóv?

Przez wokno vjidzec beło czornigo jak smoła, v czervjoni kabot wobleczonégo cudoka sztołtu ludzkjigo. Jak Derda klepną na wokno, tej won ku nom wobroceł pesk czorni jak noc i vëszczerzoł bjołi zębë.

Tej i jô sę na chvjilę wurzasł nje lecho. Alem so jednak wuvożoł. Żebe živcem do pjekła przinsc, to be człovjek muszoł jednak przeskurzic procem Boga i ludzom co takjigo, wo czim svjet, jak stoji, nje czuł. Może to jakô womona, co ludzom na woczë jidze, abo jakji jinsze komedije?

Na Ziemi Kaszubskiej

Gdańsk. Rybacy polscy na Bałtyku łowią obecnie 15 gatunków ryb morskich. Najbogatsze połowy notowane są w okręgu gdyńskim i Zalewie Wiślanym. Złowiono tu najwięcej łososia, śledzi, troci, dorszy, węgorzy i storni. Jazgarzy, koni, gladiczy najwięcej złowiono w zatoce Puckiej, a certów, sandaczy, szczupaków, leszczów i linów w Zalwie Wiślanym.

Gdynia. W ostatnich dniach grudnia ub. r. zawinęły do portu w Gdyni 3 statki z darami amerykańskimi dla Polski, przywożąc około 500.000 paczek.

Jest to dotychczas największy transport pocztowych paczek zagranicznych, przesyłanych do Polski przez porty Gdynia—Gdańsk.

Puck. Grubość lodu na zatoce Puckiej przekracza 20 cm. Lód rozprzestrzenia się już za Jastarnię, osiągnął brzeg Juraty i osady Hel. Pomiędzy Puckiem a Swarzewem, Kuźnicą na półwyspie helskim, komunikacja odbywa się po lodzie zatoki, sankami.

Wejherowo. Wielki Wiec przedwyborczy Bloku Demokratycznego. W dniu 12. 1. 1947 r. odbył się w Wejherowie w sali Prusińskiego Wielki Wiec Bloku Demokratycznego, na ktrym przemawiali: Prezydent miasta Gdyni Zakrzewski, inż. Ślędak z Warszawy i ob. Kujawa z Wejherowa.

Referat zasadniczy wygłosił kandydat na posła, prezydent miasta Gdyni Zakrzewski. Prelegent omówił najważniejsze zagadnienia państwowe i gospodarcze w chwili obecnej, poruszył szereg ciekawych zamierzeń, jakie Rząd pragnie przeprowadzić w trzyletnim planie gospodarczym.

Z kolei przemówił inż. Ślędak z Warszawy, który między innymi sprawami natury gospodarczej kraju omówił znaczenie wyborów do Sejmu Ustawodawczego, który będzie realizował w dalszym ciągu podstawowe zasady wysunięte przez PKWN.

Na zakończenie ob. Kujawa w krótkim treściwym przemówieniu przypomniał gehennę ludu Polskiego podczas okupacji hitlerowskiej, wyrażając dzielnym wojskom Polskim i Radzieckim hołd, że kraj nasz oswobodzili i że dziś nazwać się możemy narodem Wolnym, w którym panuje równość i braterstwo.

Wszyscy prelegenci wyrażali zdanie, że należy głosować na Blok Demokratyczny.

Odśpiewaniem Roty zakończono wiec. (d)

— Wakacje szkolne przedłużone nie będą. Zarządzenie Ministerstwa Oświaty w sprawie przedłużenia wakacji szkolnych, o czem pisaliśmy w poprzednim numerze „Zrzeszy", zostało cofnięte. Nauka w szkołach rozpoczęła się już w poniedziałek dnia 13 stycznia.

— Kurs sanitariuszek. Akademia Lekarska w Gdańsku organizuje z dniem 1 lutego br. 6-ciomiesięczny kurs sanitariuszek. Kurs ma na celu wyszkolenie odpowiedniej liczby sanitariuszek, które po ukończeniu kursu zatrudnione będą w charakterze zawodowych sanitariuszek. Kurs jest bezpłatny. Uczestniczki kursu otrzymają bezpłatnie mieszkanie i wyżywieni w Akademii Lekarskiej.

Zgłaszać się mogą kandydatki w wieku od 18 do 25 lat z ukończoną szkołą powszechną lub równorzędną. Przy zgłoszeniu się należy okazać świadectwo szkol ne i świadectwo moralności podpisane przez dwie wiarogodne osoby.

Zgłaszać się trzeba osobiście w Akademii Lekarskiej, Wrzeszcz, ul. Curie-Skłodowskiej nr. 17 w godzinach od 8—12-tej.

Tam również przyjmuje się zgłoszenia kandydatek na roczny kurs dla piastunek, również bezpłatny.

Kaszubki! Z naszej strony polecamy Wam gorąco, abyście z kursu skorzystali. Otrzymacie dobre wyszkolenie, które zapewni Wam egzystencję na całe życie.

Ze względu na bliski termin rozpoczęcia kursu należy zgłaszać się natychmiast.

— Powiatowy Związek Cechów w Wejherowie podaje do wiadomości, że egzaminy mistrzowskie w zawodzie kołodziejskim przed Mistrzowską Komisją Egzaminacyjną — jedyną dla całego Województwa Gdańskiego pod przewodnictwem ob. J. Olszewskiego złożyli następujący czeladnicy: 1. Byczkowski Jan z Wrzeszcza. 2. Frąckowiak Karol z Wejherowa. 3. Górski Franciszek z Sopot. 4. Papych Ludwik z Wrzeszcza. 5. Walenczak Stanisław z Wejherowa. 6. Bronk Leon z Karłwa. 7. Makurat Jan z Chmiel na. 8. Okrój Augustyn z Mirachowa. 9. Okrój Paweł z Lęborka. 10. Taube Leon z Tczewa. 11. Kwiatkowski Wacław z Nowejcerkwi. 12. Pancer Stanisław z Zwarłówka.

Nowym mistrzom składamy jaknajlepsze życzenia owocnej pracy.

— Z działalności Polskiego Czerwonego Krzyża. Często spotykamy hasła „Czy zapisałeś się już na członka PCK." — albo „Zapisz się na członka PCK." — wreszcie „Jest członkiem PCK." — PCK. znają wszyscy, bo PCK. dociera do wszystkich i służy wszystkim. Nie miejsce tutaj, rozpisywać się szczegółowo o samych zadaniach PCK., są one, nam wszystkim znane. Pragnę tutaj skreślić parę słów, które niewątpliwie niejednego zainteresują.

Udałem się do Oddziału PCK. w Wejherowie i byłem świadkiem wydawania odzieży dla osób niezamożnych.

Przed drzwiami kierownika PCK. na korytarzu stoi w oczekiwaniu grono kobiet i mężczyzn w różnym wieku. Wchodzę do biura. Za chwilę rozpoczyna się wydawanie — kierownik prosi pierwszą kobietę, potem drugą itd. Każda kobieta otrzymuje coś dla siebie, dla dzieci. Z twarzy obdarzonych bije radość i zadowo lenie, kiedy widzi siebie i swoje maleństwa ubrane w piękny, nowy sweterek, sukienkę, pończoszki. Słów dziękczynnych niema końca.

Kto to są ci, których się obdarowuje? To żony i matki po zamordowanych przez zbirów hitlerowskich, to wdowy po poległych w walce z najezdzcą — to sieroty, kalecy niezdolni do pracy zarobkowej. Nikomu PCK. nie odmawia pomocy. Wszyscy wychodzą zadowoleni.

Przy końcu wchodzi mężczyzna w sile wieku.

— Nazwisko pana?

— Jankojc Wacław z Gościcina.

— Tak jest, mam tu pańskie podanie, ale pan już otrzymał w początkach grudnia niezłe zaopatrzenie.

— Tak! otrzymałem, spodnie, koszulę, kalesony, skarpetki, cwetr, teraz chciałbym jeszcze płaszcz, marynarkę, buty i kapelusz.

— Gdzie pan pracuje?

— W Gościcinie, w fabryce krzeseł.

— Ile pan zarabia?

— Co tam zarabiam, 600 złotych tygodniowo.

— Ile pan ma członków na utrzymaniu?

— Nikogo, jestem wdowcem.

— Tak! I pan nie może sobie z zapracowanych pieniędzy zaoszczędzić na ubranie? Jest tylu ojców rodzin, którzy tyleż zarabiają i mogą utrzymać rodzinę, a pan przychodzi, żeby PCK. pana ubierał? PCK. chętnie wszystkim pomaga, ale musi mieć pewność, że dana osoba rzeczywiście na tę pomoc zasługuje. Niestety w pańskim położeniu będę musiał odmówić panu pomocy.

— Jakto, ja jestem repatriant, ja muszę dostać.

— Trudno — nie dostanie pan. Mamy wielu biednych, chorych, i niezdolnych do pracy i zarobkowania, ci też chcą i otrzymują. Do widzenia. Wyszedł — niezadowolony — i niesłusznie, bo z tego co zarabia może siebie przyodziać.

Po skończonym wydawaniu poprosiłem kierownika Oddziału p. Króla o kilka danych z działalności Oddziału.

Oto one: W ubiegłym miesiącu obdarowano darami t. j. odzieżą, kołderkami, derkami itd. przeszło 300 osób. Wszystkie rzeczy były nowe i dobrej jakości, pochodziły z darów amerykańskiego Czerwonego Krzyża. Wydano ogółem przeszło 700 sztuk odzieży, 270 kawałków mydła i cały szereg innych przedmiotów domowego użytku.

— PCK. prowadzi sierociniec, — ile jest dzieci?

— Dzieci jest ogółem 43, są to sieroty. wzgl. półsieroty, pozatem jest 8 niemowląt podrzuconych przez matki, są to dzieci **nie-ślubne**.

— Widzę tu i starców?

— Tak, starców mamy tutaj obecnie 17-tu. Wszyscy pensionariusze otrzymują całkowite utrzymanie, mieszkanie, odzież i opiekę.

— W czem jeszcze przejawia PCK. swoją działalność?

— PCK. prowadzi punkt opatrunkowy. W ubiegłym roku korzystało w nagłych wypadkach przeszło 70 osób z opatrunków PCK. Z takich samych opatrunków korzystało w powiecie morskim w naszych punktach po wsiach przeciętnie 30 osób na każdy punkt.

PCK. posiada w powiecie 40 kół młodzieży PCK. Koła te zorganizowane są przeważnie przy szkołach. Szkoły otrzymały ostatnio z darów Amerykańskiego Czerwonego Krzyża przeciętnie po 3 paczk ki, w których znajdowały się przedmioty dla dzieci szkolnych przystosowane. Pozatem każda szkoła otrzymała pół paczki z zabawkami i przyborami szkolnymi.

Działa u nas również referat informacji i poszukiwań. W roku 1946 referat przyczynił się do odnalezienia 181 osób zaginionych w zawierusze wojennej. Odszukano osoby w USA., Niemczech, Włoszech, Zw. Radzieckim, Egipcie, Francji, Chinach i Anglii.

Niesposób tutaj wyliczyć cały szereg innych świadczeń jakich udziela PCK., oświadcza p. Król, przyznać jednak trzeba, że PCK. jest instytucją, powiedziałbym najbardziej potrzebną i pożądaną, tak w wojnie jak i po wojnie. Społeczeństwo nasze zdaje sobie sprawę i nie szczędzi nigdy datków na cele PCK. To też dzięki tej ofiarności i zrozumieniu hasła czerwonokrzyskiego „Miłuj bliźniego swego" wywiązuje się PCK. z przyjętych na siebie obowiązków i zadań. Naszym chrześcijańskim obowiązkiem jest, być członkiem i wspierać go z całych sił. (D)



GUCZOV MACK GODO:

Vjitejtaż ledze! Chcemë le so zażec! — Zmęczoni jem so leg i wusnął głębok. A tej mje sę snjiło, żem wumar. Przësed djobeł, vsadził mje v mjech i dalij z Mackem do pjekła. Jô sę w tim mjechu vkoł wobezdrzoł i vjidzę svojich belnech drechóv: Rzëpjiszka z Mjechutkjich pustk, Strëpa z Parchova, Vątrobkę z Kôłpina, vastę Szedełko z Teszkovov, trzech szlachceców z Kętrzena, dvuch gburóv wod Pletnjicë z Gnjeżdżeva i szkolnigo Toblecę z Pobłocô

Ma so pravje zażeła jesma, kjej z nama djobeł przez las nekoł, zadzoł wo sęk dęba i rozervoł mjech. Tej më jeden po dregjim vëskoczelë, ale sę wob drogę zgubjilë. Co tu teru robjic? Po smjercë dalij żec na zemji — to sę nje godzi. Jak sę tu teru szekem dostac do njeba? Są bodej ledze, co jadą na gapę jaż do Varszave, może bem na gapje jaż do njeba zajachoł? Tak tej jem so sod na gapę i vnetka beł jem wu brom njebjeskjich.

A v njebje począł jem szekac za belnima Kaszebami, ale vszetce belë gdzes vëszli precz. Pitom sę gdze są, ale njicht nje vjedzoł. Jaż nawostatku Anjoł Kaszeb, com go spotkoł, rzek:

— Ko wonji są vszetce v drekarnji! Pojle, Macku, pravje na ce czekają!

Jidę i vjidzę jak jędrzno proceją. Le cež wonji tam v njebje drekują? Same kartkji — a na njich **Nr. 1.**

Tej vëstąpjił Cënova, zażił z migo roga i rzek:

— Macku! Ceszime sę v njebje i jidzemë vama z pomocą. Hevo v ti kjipje momë dlo kożdigo belnigo Kaszebe po jedni kartce. Teru Anjoł Kaszeb z njima poleci na doł. A të so sadnij v tę kjipę i będzesz je vërzucoł na zemję kaszebską! —

Skorno le rzek, tej jô ju v ti kjipje sedzoł i v mergnjenju beł jem nad gorą Vjeżecą. Jô kartkji vërzucoł, a kartkji **Nr. 1** padałë jak snjeg i pokrełë całą naszą zemję v granjicach, gdze jesz godivają naszą godką. Ledze je zbjerelë i bjegalë z njima prosto do urne, a kjej vszetkji urnë belë pełni — tej jô wodeck i rzek: Chceme le so zażec!

Unieważnia się zgubione stałe zaświadczenie rehabilitacyjne na nazwisko Szlas Anna, Gościcino, pow. morski. (24)

Unieważniam zgubione zaświadczenie rehabilitacyjne na nazwisko Loeper Wanda, Koleczkowo. (25)

Unieważniam zgubione zaświadczenie rehabilitacyjne na nazwisko Pionkówna Zofia, Koleczkowo. (26)

Unieważnia się zgubione stałe zaświadczenie rehabilitacyjne na nazwisko Blok Gertruda, Wejherowo, Długa 54. (27)

Unieważniam zgubiony dowód osobisty III grupy, tymczasowe zaświadczenie rehabilitacyjne i inne dowody. Machol Małgorzata, Wejherowo-Śmiechowo.

Unieważnia się zgubiony dowód konia na nazwisko Freiberg Antoni, Chwaszczyno, pow. morski. (32)

Poszukuję od zaraz starszego człowieka do pary koni. Zgłoszenie: Jan Okrój, Gościcino. (31)

Unieważnia się zgubione stałe zaświadczenie rehabilitacyjne na nazwisko Konkol Helena, Dąbrówka, pow. morski. (23)

Unieważniam stałe zaświadczenie rehabilitacyjne na nazwisko Agnieszka Brun, Nowy Dwór. (36)

Unieważniam zgubioną kartę rejestracyjną RKU. Gdynia na nazwisko Parchem Ludwik, Bieszkowice, pow. morski.

Unieważnia się zgubione dowody osobiste Łaga Edward, Marta, Wanda i Jadwiga, Luzino, pow. morski. (35)

Unieważniam zgubioną Kenkartę, legitymację PPS., zezwolenie na broń i legitymację Związku Zaw. na nazwisko Radwański Stanisław, Słuszewo, powiat Lębork. (34)

Unieważnia się zgubione dowody osobiste oraz inne dokumenty na nazwisko Formela Franciszek i Helena, Wejherowo, 3-go Maja 13. (33)

Ceny ogłoszeń: drobne za wyraz 8,— zł, poszukiwanie pracy za wyraz 4,— zł. Ogłoszenia urzędowe, przetargi i nekrologi za 1 milimetr wysokości, przy szerokości 1 szpalty po zł 10,—. Reklamowe po zł 12,— Tłustym drukiem 100proc. drożej.

Tłoczono w Drukarni pod Zarządem Państwowym w Wejherowie. W-05285